

Warszawa

18-01-2007

DZ. / Nr 15

*Trwają próby
do "Akademii
Pana Kleksa" w Romie*

Kultura

Dzieciaki Pana Kleksa

ALINA GAJDAMOWICZ



●● Teatr Muzyczny „Roma” opanowały dzieci. - Przyznaję, że po ośmiu godzinach prób głowa trochę boli. Są jak iskry - śmieje się Wojciech Kępczyński, reżyser „Akademii Pana Kleksa”. Premiera musicalu, który zapowiada się na familijny hit, 27 stycznia. Wczoraj w teatrze odbyła się pierwsza próba kostiumowa. A już w najbliższą sobotę w Romie „Dzień z Gazetą i Panem Kleksem” - nasi czytelnicy mogą zobaczyć próby spektaklu. ●

czytaj- s. 7

Dzieciaki Pana Kleksa

W Teatrze Muzycznym „Roma” trwają przygotowania do premiery musicalu „Akademia Pana Kleksa”. Szykuje się rodzinna superprodukcja

BEATA KĘCZKOWSKA

Już 27 stycznia zobaczymy na scenie efektowne animacje, imponującą scenografię, a w głównych rolach dzieci.

Na schodach - biegają. W salach tańca - tańczą. Na korytarzach - obcy jest im krok dostoyny. W bufecie - się kręcą. Są również na scenie. I wszędzie wydaje się, że jest ich więcej niż w rzeczywistości. A tak naprawdę jest ich niespełna 40. Wiek - od lat 7 do 15. Stroje - ciągle jeszcze dowolne - krótkie spodenki, T-shirty, kolorowe bluzy. Ale mają już próby w kostiumach - za nimi przymiarki i poprawki.

Kostiumy rosną razem z dziećmi

- Przyznaję, że po ośmiu godzinach prób głowa trochę boli - śmieje się Wojciech Kępczyński, reżyser „Akademii Pana Kleksa”. - Są jak iskry. Całą tę gromadę trudno ogarnąć, bo każde z dzieci to ogromna indywidualność - dodaje.

Wystarczy popatrzeć na scenę - wzrok przyciągają i ci najwięksi, i ci mniejsi - jak chociażby Albert Do. - Nazywamy go bratem Albertem. To jeden z najmłodszych w obsadzie, w musicalu zagra też jego brat Leonard - opowiada dyrektor Romy. W kulisach, w czasie gdy na scenie trwa próba, można wysłuchać anegdoty o niemal każdym małym artyście.

Dzieciaki, które zagrają w „Akademii...”, zostały wyłonione w castingu. Stawiło się na nim około 800 chętnych z całej Polski. Prace nad obsadą trwały od czerwca minionego roku. Latem wybrana grupa była na specjalnych warsztatach w Suchoj Beskidzkiej, na których tańczyli, śpiewali, poznawali tajniki gry aktorskiej, ćwiczyli dykcję. - Niektórzy od tamtej pory ogromnie się zmienili. Nie chodzi o rozwój artystyczny, bo naprawdę dzieci są z dnia na dzień lepsze. One przez te ostatnie pół roku najzwyczajniej urosły. Niektórzy z chłopców wyskoczyli 10-15 centymetrów w górę - mówi reżyser.



Dzieci dosłownie opanowały Teatr Roma. - Głowa trochę boli - przyznaje Wojciech Kępczyński, reżyser „Akademii Pana Kleksa”. Premiera 27 stycznia. Wczoraj odbyła się pierwsza próba w kostiumach

- Oni rzeczywiście rosną, ale przewidzieliśmy to - kostiumy zostały uszyte z zapasem, mają zakładki. Będą rosnąć razem z dziećmi - zdradza Dorota Kołodyńska, autorka kostiumów w musicalu.

„Akademia...” to najważniejszy punkt w życiu

Każda z ról ma podwójną, a czasem i potrójną obsadę. Kto zagra pierwszą premierę, a kto drugą, było tematem rozmów już od dawna. - To bardzo trudna decyzja. Przyglądamy się dzieciom od samego początku, śledzimy ich postępy, odporność na stres - mówi Wojciech Kępczyński.

- Pomagaliśmy w znalezieniu szkół, również muzycznych. Dzieci i ich rodzice są naprawdę zdeterminowani,

zależy im na tym, co robią. Sporo rozmawialiśmy, starając się uświadomić, z czym wiąże się praca w teatrze. Występowaliśmy do szkół, uprzedzając o przerwach w nauce. Są u nas dzieci z daleka, nawet spod Gdańska. Rodzice zdecydowali się wynająć tu mieszkania, towarzyszą dzieciom w próbach - opowiada Kępczyński.

Jakub Badurka jest z Łukowa. Ma 13 lat. Przygotowuje się do roli Adasia. - Mój nauczyciel muzyki był w Romie na „Kotach” zauważył ogłoszenie o castingu dla dzieci do musicalu „Akademia Pana Kleksa”. Nawet nie musiał mnie namawiać, mam już obycie ze sceną, z Filharmonią im. Traugutta koncertowałem nawet w Chicago. Ale „Akademia...” to najważniejszy punkt w moim życiu - mówi Jakub.

Opowiada, jak przechodził kolejne etapy castingu, z którego wyłoniono najpierw 300, potem 150 i wreszcie 60 dzieci, i o momencie, gdy dowiedział się, że zagra główną rolę. Jego tata wynajął mieszkanie w Warszawie, mama została w Łukowie z młodszymi braćmi Kubą. - Najtrudniejszy był dla mnie taniec - przyznaje. - Już nie mam treny. Mija, gdy ze sceny patrzę na te wszystkie krzeselka na widowni i wyobrażam sobie publiczność - opowiada chłopiec.

Mówi, że wszystkie dzieci występujące w „Akademii...” zaprzyjaźniły się ze sobą. - Spędzamy razem mnóstwo czasu, nie ma między nami zazdrości - podkreśla.

Justyna Bojczuk z Warszawy, blondynka z kucykami przygotowująca

się do roli Rezedy, opowiada, że o castingu dowiedziała się od znajomej mamy. Dziewczynka też miała przygotowanie wokalne, już wcześniej uczyła się śpiewu operowego. Mimo prób stara się codziennie chodzić do szkoły, bodaj - tak jak w dniu, gdy rozmawiamy - na jedną lekcję. - Rezeda zaprzyjaźnia się z Adasiem, jest bardzo wrażliwa. Sprawia mi przyjemność uczenie się poszczególnych scen i już nie mogę się doczekać występów - mówi Justyna.

- Dzieci są naprawdę imponujące, inteligentne, bardzo dobre aktorsko. Z zainteresowaniem przyglądam się, jak sobie radzą na scenie. W czasie przymiarek oczywiście dziewczynki są grzeczniejsze. Z chłopcami jest trudniej. Czasem nawet bardzo trudno podsumowuje Dorota Kołodyńska. ●

beata.keczkowska@agora.pl

„Akademia Pana Kleksa”, reż. Wojciech Kępczyński, muzyka Andrzej Korzyński, scenografia Boris Kudliczka, kostiumy Dorota Kołodyńska, animacje Tomasz Bagiński. Teatr Muzyczny „Roma”, premiera 27 stycznia

Dzień z Panem Kleksem

●● W sobotę 20 stycznia w Teatrze Muzycznym „Roma” „Dzień z »Gazetą« i Panem Kleksem”. To wyjątkowa okazja obejrzenia fragmentów musicalu „Akademia Pana Kleksa” jeszcze przed premierą. Będzie też możliwość zwiedzania kulis teatru. Wśród dodatkowych atrakcji - malowanie buzi przez charakterystorki Romy. Zaplanowano też konkurs rysunkowy. Autorzy trzech najlepszych prac zostaną nagrodzeni zaproszeniami na „Akademię Pana Kleksa”.

Teatr Muzyczny „Roma” (ul. Nowogrodzka 49) można odwiedzać w sobotę w godz. 10-14. ●